

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pl.
ca Wilhelmskim pod Nr. 15.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłatą kwartału
wyniósł w Poznaniu 2 tal. 15 sb., w państwie niemieckim 3 tal. 1 sb. 8 sb., w Austrii 6 guldenów w Węgry 18 fl., w Danii 4 tal. 15 sb., w Szwecji 5 tal. 15 sb., w Niemczech 4 tal. 15 sb., w Francji 18 fr., w Belgii 4 tal. 3 sb., w Włoszech, w Szwajcarii i Grecji 4 tal., w Turcji 29 fr., w Ameryce 6 tal. 1 1/2 sb.

Przedpłatą i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłaty przyjmują w monarchii pruskiej ogłoszenia z wyjątkiem pocztowego niemiecko-austriack, należących do urzędów pocztowych. W innych krajach są tylko nazwa agencji, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Półn.

Reklamska
nadysłana Redakcyi nie zwracają się i nieiscono bad

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 2 str. (incl. tłumaczenia).

Listy
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu, przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francją Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas, Laiffé, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 63. A. Ratemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Haack, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

Trzecią piątą kwartał na Dziennik Poznański

Wnoszący w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa niemieckiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francji i w Anglii 18 fr., w Belgii i w Królestwie Włoskiem 4 tal., w Turcyi 28 fr.

Miejscowi prenumerować mogą w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 15, u pp. M. Leitgeb i Sp. przy placu Wilhelmowskim No. 3, u p. F. H. Richtera, przy ulicy Wilhelmowskiej.

„ **Jakóba Appa**, ulica Wilhelmowska No. 9, u pana J. Kirsten, ulica Podgórna No. 14.

„ **C. H. Hoffmanna**, narożnik Starego Ryńka i Nowej ul., u pana J. N. Leitgeb i Sp. ul. Wodna i róg Garbar No. 16, u pana M. Kantowicza, ulica Szewska No. 19.

„ **J. Affeltowicza**, Chwaliszewo No. 13, „ **Classen**, ulica Fryderykowska No. 18.

„ **M. Michaelis**, Małe Garbary No. 11.

„ **M. Friedlaender**, naprzeciw zegaru poczt.,

Po za-otrzymaniu prenumerat w skład pocztowego związku niemiecko-austriackiego lub też u naszych agentów.

Całą Szwajcaryję przyjmują pp. Haasenstein et Vogler w Bazylei (Bale). — Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia M. Bender, Little, Newport Str et, Leicester Square, W. C.

Inseraty przesyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być pisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odożnienie ich inseratu do dnia następnego. W Ekspedycyi Dziennika w księgarniach M. Leitgeb i Sp. F. H. Richtera i w składzie materiałów piśmiennych Antoniego Rose w Bazarze przyjmują się tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10 godziny. Później oddane już tego dnia w Dzienniku nie zostaną wzięte. Obwieszczenia i inseraty odpłacają się po 1 sgr. 6 fen. od wiersza.

Upraszamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 sgr. kwartałnie odsyłamy Dziennik do domu.

Dziennik wydaje się pomiędzy 4 a 6 godziną po południu w dwóch numerach tygodniowo, w dniach wolnych od pracy.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

POZNAŃ, 22 marca.

Wszystkie wiadomości tak z Wersalu jak i Paryża są dziś echem owego radosnego uczucia, jakie ogarnęło całą Francją na wieść o bliskim wyzwoleniu reszty departamentów od obcego żołnierza. Nieprzyjazne Francyi organa usiłowały przedstawić drobne wyryki kilku młodzieńców jako nieprzyjazne dowody manifestacye; tymczasem dziś same berlińskie gazety nie wahają się oznaczyć owych wyryków dowodem na miarę i twierdzą, że nie podobna zażądać od odpowiedzialności całej ludności francuskiej, która o ile z taktem i godnością znosiła okropność klęsk ostatnich, o tyle z równym taktem witała wieść o niedalekiem wyzwoleniu zajętych przez obcych departamentów.

Pan Thiers, oceniając zasługi posła francuzkiego do dworcu niemieckiego pana Gontaut-Biron, położył przy ostatnich układach, nadał mu, już wiemy, wielki krzyż legii honorowej. Tymczasem komisja parlamentarna, której przeznaczeniem było nadać nagrody narodowemu sprzeciwia się na temu panu Goutant-Bironowi takiej oznaki a to dla tego, iż jako deputowany nie może w czasie piawania mandatu poselskiego przyjmować jakichkolwiek orderów.

Rząd francuzki, czyniąc zadość głośnym i słusznym żądaniu, jakie podnoszono w czasach ostatnich przewraskiem ze strony władz hiszpańskich, postanowił wzmocnić strażę graniczne i wzbroić don Karlosowi wstępu na ziemi francuzkiej. Dotąd patrzył rząd francuzki przez spary na nadużycia, jakich się dopuszczali hiszpanie na francuzko-hiszpańskich granicy i to było przyczyną, iż powstanie tak długo stawali przed wojskom republikańskim.

Lba włoska obraduje ciągle nad budżetem ministrowa wojny, a przedewszystkiem nad wnioskiem autowanego Nicotery co do uzbrojenia armii i fortecz. Minister wojny Ricotti znajduje się tutaj w rzadkiem położeniu, iż zmuszonym jest wystę- przeciw wnioskowi — który sprowadziłby na włoską nową i niepotrzebne ciężary.

Z stolicy czarnogórskiej donoszą do dzienników
dennskich, że książę tamtejszy zamysła nadać księ-
u swemu konstytucyą. Z wiosną ma być zwołana
stykuanta.

Berlińska Izba deputowanych odroczyła się wczoraj, przyjąwszy w trzecim czytaniu wszystkie cztery celno-polityczne projekta.

W tej chwili odbieramy z Berlina następujący gram:
Dzienniki poranne donoszą, że cesarz miano-

mu co dopiero naczelnemu prezesowi prowincjonalnej dotąd prezesowi handlu morskiego Günther udzielił posłuchania.

W sprawie abstynencji.

Kuryer nie lenił się z odpowiedzią na artykuł o abstynencji stronnictw w dziele tych stowarzyszeń. W numerze 65 zamieścił z tego powodu uwagi, których w całej rozciągłości powtarzać nie mamy przyczyny, chociaż w znacznej części ograniczają się na wypowiedzi naszego wystąpienia i na wywołanie, jak dalece mylnym jest nasze przekonanie, że większość naszego społeczeństwa stała po stronie Dziennika. Natomiast warto przypaść nam do głowy nieco argumentom artykułu Kuryera, o ile dotyczy rzeczy samej. — Nie możemy uniknąć zarzutu niedokładności, jaki nam przychodzi czyni, skoro tylko artykuły jego streśniamy, podajemy najesencjonalniejszą część naszego wystąpienia w całej rozciągłości. Ogromna większość naszego społeczeństwa, miażdżąca znaczna część obywateli ziemskich, duchownych, prawie całe i lud nie są z Dziennikiem. Jest większość istotna, tylko że nie jest ona zorganizowana, a stronnictwo Dziennika organizacja po-

Wszyscy wiemy, jak ta organizacja powstała. Zaczęło się od Związku Dziennikarskiego, który powstał w 1846 roku. Wtedy to dziennikarze zaczęli się organizować, tworząc Związek Dziennikarski. Wtedy to dziennikarze zaczęli się organizować, tworząc Związek Dziennikarski. Wtedy to dziennikarze zaczęli się organizować, tworząc Związek Dziennikarski.

części kraju we wszystkich robotach politycznych. Nie piszemy historyi tego stronnictwa, a chcemy uniknąć wszystkiego, co drażniło, więc tylko wspominamy, że wraz z utrzymaniem organizacji wyrobił się w nim interes stronnictwicy i wyrobiła się wyłączność. Ludzie więcej zachowawczych przekonań w religii i w polityce, połączeni między sobą współczuciem, ale nie posiadający żadnej organizacji, nie mogli nawet przy najoczywistszej nieraz słuszności nie wskórać w obec zwartych szeregów wywieszono go do działania razem zastępu. Prawda, powoływano ich czasem do udziału w jakiejś robocie ze względu na ich zdolność, położenie i majątek, ale zawsze pojedynczo nie zaś w liczbie znaczniejszej i w końcu przekonywali się oni, że nie zrobić nie mogą i że większości nie tyle o dobro publiczne, ile o pastwienie na swoim chodzi. Wiele jeden po drugim 'poznichkali się i pousuwali się na bok, nieraz z tęp upokarzającym ich godność osobistą przeświadczeniem, że powołując tego lub owego z pomiędzy nich, miano na względzie jedynie wpływ jego lub zamożność, a nie zdolność lub doświadczenia

głębokość i szczerść. Smutno to dzieje, owe dzieje żrały ludzi zanych, zasłużonych i wykształconych, którzy się usunęli z życia publicznego, aby się zwrócić do obowiązków ciśniejszego koła, w pełnieniu których są innym wzorem do naśladowania.

Otóż my ubolewamy nad tą abstencyą i chcieliśmy znaleźć sposób, aby wszystkie żywe siły narodu do czynności we wszystkich szlachetnych a rozważnych kierunkach wywołać. Ku temu potrzebne jest dobre porozumienie się: cokolwiek bądź, porozumienie się niepodobne jest tam, gdzie nie ma gotowości do uczciwych ustępstw. Nie pokazują chęci zgody istotnej ci, którzy powiadają: wy błędzicie, my nie błędzimy; my zawsze najlepiej wiedzieliśmy, co trzeba robić; a że my mamy większość za sobą, więc wam pozostaje jeden jedyny sposób: przyłaczcie się do nas! — Zresztą bądźcie spokojni, za przeszłość przebaczenia wam łaskawie udzielamy. Czy nie na to wychodzi rozumowanie Dziennika, którego żadne symptomata dotąd w jego optymizmie co do doskonałości własnych przekonań nie zachwiały, któremu nie otworzyło oczu ani prześladowanie kościoła, jakiemu długo nie chciał wierzyć, ani wiec kościarni (tego faktu dotąd nie śmiał ocenić) którzy niezmierznie mały udział w walnych zebraniach Towarzystwa Agronomicznego i Oświaty przypisuje złej woli przeciwników swoich politycznych raczej niż błędom własnym?

Dodaje jeszcze pod koniec Kuryer, że zastrzeżenie nasze przeciw mniejszości, która wiedząc, że nią pozostanie, „w imię tego, co jej się należy,” udziału w pracach większości brać nie chce, „jest istnieniem zamknięciem drzwi przed porozumieniem.” — Odpowiemy na artykuł Kuryerowy porządkiem przezeń nam wskazanym.

Nasamprzód tedy, jeżeli mówi o jakimś stronnictwie Dziennikowém, którego nie znamy i którego istnieniu przeczyimy a które jest po prostu zastępem narodowym bez żadnej barwy stronnicej, — przypisuje mu rodowód bądź to za świeży, bądź téż za dawny. Za świeży, bo dzieje polskie wskazują nam nie z przed roku 1846 dopiero, ale przynajmniej od drugiej połowy pierwszego wieku antagonizm między żywiołami wchodzącemi w skład społeczności narodowej, między żywiołami, które według okoliczności i charakteru epoki zmieniały dążność i pole działania, z których przecież zawsze jeden streszczał w sobie sumę życzeń i aspiracji narodowych, drugi stawał niechętnie lub przeszkadzając na uboczu. Począwszy od zgonu Augusta III do dzisiejszej chwili ciągnie się wskrosz dziejów naszych ów dualizm, który z jednej strony znaczą imiona Puławskich, konstytucjonistów 3 maja, Kościuszków, Dąbrowskich, Poniatowskich, innych bohaterów Księstwa Warszawskiego, powstańców z roku 1831, męczenników, ofiar i pracowników na niwie narodowej z późniejszej epoki, pracowników w najrozmaitszych kierunkach i gałęziach narodowego życia. Co w obec tego wskazuje druga strona, nie umiemy powiedzieć, ale tyle wiemy, że jest, że ciągnie nieustającą nie swego żywota, że była i jest gotową sobkostwem, wygołą lub wyraźnem przeszkadzaniem robocie innych bez postawienia czegoś własnego, ciężąc

tylko a nie dopomagać w niczém rozwojowi życia narodowego, nie torować mu dróg przyszłości. Nie powiemy, aby szkodliwość owej drugiej strony w dziejach naszych porozbiorowych zależała głównie na zgubnej dla sprawy narodowej akcji, choć w chwilach stanowczych, w razie katastrof i na tém nie zbywa. Szkodliwość jej widzimy głównie w braku wszelkiej akcji, w inercyi i lenistwie. Jest to ogromna, spoczywająca na piersiach organizmu narodowego bryła, nieporuszalna, żyjąca z dnia na dzień, bądź to bezmyślna, bądź to powierzająca się prądom myśli narodowej obcym, nie dopuszczającą ani swobodnego oddechu, ani swobodnego rozwoju życia narodowemu, nie topniejąca i nie użyźniająca jego całości, gniewna, gdy ją się chce ruszyć z jej piedestału sobkostwa, wygody, zdrożnego lekceważenia wszelkich prac i poświęceń dla kraju, aspiracji wreszcie nie mających nic wspólnego z potrzebami ziemskiej naszej ojczyzny a wymagających przecież od niej bardzo ziemskich ofiar. Za świeży więc nam narodowcom przypisuje rodowód Kuryera w y artykuł, jeżeli, spoglądając na stan społeczności polskiej od jakich stu lat, chce na prawdę widzieć w nim to, czego każdy patrzący nie dostrzedz nie może. Co do nas, nie sięgamy jednakże tak daleko, nie pożyczamy nawet naszego rodowodu od konspiracji z roku 1846, jakby to nam Kuryer w miłości chrześcijańskiej zreczenie chciał insynuować, lecz stojemy po prostu na gruncie potrzeb dzisiejszych, z datą urodzenia późniejszą nawet od powstania naszego pisma, które, jak wiadomo, rozpoczęło swój żywot z dniem 1 stycznia 1859. Również przecczymy faktowi jakiegis naszej organizacji. Zasługę organizacji moglibyśmy raczej przyznać z większém daleko prawem stronictwu, którego członkowie odbierają rozkazy, wskazówki, hasła od jednej lub kilku osobistości myślących, by wykonywać bez zadania sobie trudu myśli nie tylko to, co im zrobić każą, ale co więcej, by ze zgodą i jednomyślnością podziwu, choć nie zawsze naśladowania godną mówić nawet, pisać, myśleć i wierzyć o każdej rzeczy, jakie jego są, co im mówić, pisać, myśleć i wierzyć zalecą. Cała organizacja nasza zależy na uczuciu narodowém, na pojęciu potrzeb narodowych takiém, jakie dla sprawy narodowej za dobre uważamy. Otóż nasza organizacja, otóż nasza dyscyplina, bez żadnych, zaręczamy, ani masonskich tajemnic ani konspiracyjskich przysięg. Powiezieliśmy mało sto razy, że epoka obecna nie może być epoką ani politycznych konspiracji, ani gwałtownych rewolucyjnych wybuchów, ale jedynie może być epoką organiczną, — ale zawsze narodowój naturalnie pracy, epoką więc, któraby właśnie przypadać powinna charakterem swym i dążnością owym „ludziom ięcej zachowawczych przekonań w religii i polityce,“ o których Kuryer wspomina a którym ryzynając zdolność, patriotyzm, odpowiednie anowskie społeczne i majątkowe. Cóż naturalniejszego, pytamy, jeżeli wszystko to, co Kuryer o nich powiada, prawdą, jeżeli są ludźmi dólnymi, patriotami, dobrze położonymi społecznie i majątkowo, cóż naturalniejszego, mówimy, jak pretensya do tego rodzaju osobistości, aby w epoce przypadającej tak dziwnie do ich skłonności, do ich kierunku myśli i przekonania, wzięli się rąco do uczestnictwa w pracach narodowych organicznego charakteru, aby nich wzięli inicyatywę, aby nie wzięwszy, złożyli przynajmniej rękę z całą szczerością tego, co inni zainicjują? — Nie chcecie konspiracji, nie chcecie rewolucyi, nie chcecie gwałtownych wybuchów, bardzo dobrze. I my nie chcemy. Wołaliście w epoce rewolucyi,

konspiracji, gwałtownych wybuchów o dobro-
dziejstwo prac organicznych narodowych. Ma-
cie je dzisiaj a gdzie jesteście? Stowarzysze-
nia publicznej użyteczności świecą na swych ze-
braniach pustkami. Gdzie jesteście i ilu was
było, moglibyśmy zapytać, jak Słowacki w Gro-
bie Agamemnona? — Jakież teraz, zobacz-
my, uniewinienie owego pojawu ze strony Ku-
ryera? Wiele oryginalne, przyna nam każdy

Według naszego pojęcia rzeczy winien mechanizm naszych prac organicznych funkcjonować w naturalny sposób. Naturalnym sposobem nazywamy zaś, skoro do stowarzyszenia ogólnej, narodowej użyteczności przystępują wszystkie żywioły narodowe bez względu na różnicę przekonań i dążeń. Nie wyłączamy bynajmniej w dziele podobnym ani przekonań, ani dążeń stronnicych. Owszem niechaj się odbywają, niechaj starają się dojść do głosu i znaczenia. Twierdzimy nawet, że jedynym środkiem, aby każde stronnictwo znalazło w podobnych pracach i stowarzyszeniach uwzględnione swe widoki i potrzeby, jest każdego z nich żywy i gorący udział. Nie wystarczy tu krzyknąć: Nie pozwalam i uciec na Pragę, lecz obecnością swą i udziałem zaznaczyć swoją wolę, swoje stanowisko, wskazać pożądane osoby na kierowników i przewodników, objaśnić przeciwne zdanie, pouczyć zwolenników odmiennego przekonania. W takim razie byłaby to walka godna i uczciwa a idąca na pożytek sprawie narodowej; w takim razie byłaby to prawdziwa walka a nie intryga partyjna, jakiej widowisko sprawili nam np. unikając walki, autorowie czterech punktów kościńskich. Jedyną a słuszną zapewne pretensją naszą jest, aby w walkach tego rodzaju, których sobie życzymy, aby w zgromadzeniach naszych towarzystw rozstrzygał jedynie dotychczas modus, wszędzie i powszechnie używany do zbadania woli ogółu i stanowiący o obowiązku słuchania jej orzeczeń, aby po prostu rozstrzygała większość, aby jej uchwały były słuchane, aby z pod jej postanowień się nie wyłamywano, aby w przekonaniu, iż się jej nie uzyska, od uczestnictwa w pracach narodowych się nie usuwano. Czyż, pytamy, pretensya nasza niesłuszną i czyż taktyka przeciwna nie tylko wynikiem albo pozorującym się najrozmaitszego rodzaju względami lenistwa w służbie narodowej, albo zaciekłości stronnicy, stawiającej interes partyjny po nad dobro narodowe? Cóż ma to powiada Kuryer i jak broni swych bohaterów abstynencyi? Smutna to istotnie bardzo obrona.

Prawda, powoływano ich (ludzi zachowawczych, religijnych i politycznych przekonań) czasem do udziału w jakichś robotach ze względu na ich zdolność, położenie lub majątek, ale zawsze pojedynczo, nie zaś w czynie znaczniejszej, i w końcu przekonywali się oni, że nie zrobić nie mogą i że większości nie tyle o dobro publiczne, ile o postawienie na swoim chodzi. ... Smutne to dzieje, owe dzieje zrażeń tylu ludzi zasłużonych i wykształconych, którzy się usunęli z życia publicznego, aby się zwrócić do obowiązków ciśniejszego koła, w pełnieniu których są innym wzorem do naśladowania.

Smutna to, powtarzamy, obrona. Nasamróżd przynajmniej w niej zaprzeczany tylokrotnie fakt abstynencyj całego zastępu naszego społeczeństwa w pracach naszych publicznych. Alej jakże potępiające dla abstynentów motywowanie ich abstynencyj! A więc owi „ludzie trytytymu, zaccni, zasłużeni, wykształceni” nie odczuwają się sami do obowiązku wyściełania wyrodowej, ale trzeba ich dopiero „wzywać i prosić” i to nie tylko pojedynczo, ale wszystkich razem i w całości, bo inaczej zrażają się usznie, usuwają od sprawy publicznej i zamykają „w obowiązkach ciśniejszego koła.” —

JOLANTA HAACK
królewska nadleśniczowa

Lück

zakończyła żywot doczesny, o-
patrzona śś. Sakramentami, na
dniu 20 bm. w Nieparcie. Wy-
prowadzenie zwłok do kościoła
miejscowego odbędzie się w
niedzielę d. 23 bm. po poł-
dniu, pogrzeb w poniedziałek
d. 24 bm., na który zaprasza
krewnych i przyjaciół w smu-
tku pogrążona (1615)

familia.

LUDWIK
z Kierskich
ŚWIECICKA.

patrzona św. Sakramentami,
po długich i ciężkich cierpie-
niach, o czym donosi krewnym
i przyjaciołom

Stroskany Mąż.

Sprzedż konieczna.

Grunt we wsi **Pamiątkowie** pod
No. 9 położony, do **Mikołaja i Iza-
belle** z domu Klockowska małżonków
Grochowskich należący, który z obje-
tością 13 hektarów 87 arów 40 lasek kwa-
dratowych opłacie podatku gruntowego ule-
ga, podług ustalonego czystego przycho-
du na podatek z gruntu na 48 tal. 13 srb. 9/4
fen. jest podany, sprzedany być ma w celu
przymusowego wykonania drogą subhastacy-
ji koniecznej w

czwartek d. 19 czerwca r. b.
przed południem o godzinie 10-tój
w lokalu Królewskiego Sądu powiatowego
w mieście w pokoju pod No. 13. (1655)
Poznań, dnia 21 marca 1873.

Królewski Sąd Powiatowy
Sędzia subhastacyjny
Keyl.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość w mieście **Poznań** na
przedmieściu Ostrówek pod No. 10 po-
łożona, do **Józefa i Maryanny** z Kar-
kuszewskich małżonków **Schenk** na-
leżąca, która na podatek budynkowy z war-
tości użytku na 76 tal. podana, sprzedana
być ma w celu przymusowego wykonania
drogą subhastacyji koniecznej w (1654)

sobota dnia 21 czerwca r. b.
przed południem o godzinie 10-tój
w lokalu Królewskiego Sądu powiatowego
w mieście w pokoju pod No. 13.
Poznań, dnia 14 marca 1873.

Królewski Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość we wsi **Wraczynie** pod
No. 7 położona, do **Jana Matyszcza-
ka** należąca, która z objętością 6 hektarów
90 arów 40 lasek kwadratowych opłacie po-
datku gruntowego ulega, podług ustalonego
czystego przycho-
du na podatek z gruntu na 22 tal. 23 srb. 9/4 fen. i na podatek budyn-
kowy z wartości użytku na 15 tal. podana,
sprzedana być ma w celu przymusowego wy-
konania drogą subhastacyji koniecznej w

wtorek d. 17 czerwca r. b.
przed południem o godzinie 11-tój
w lokalu kadencyjnym w Stęszewie.
Poznań, dnia 13 marca 1873.

Król. Sąd powiatowy
Sędzia subhastacyjny.
Keyl. (1653)

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej **Józefa Wil-
czyńskiego** został uchwalony podpisany
sądu w miejsce dotychczasowego administra-
tora **Jana Nieradzińskiego** w Xięgu dyrektor
kancelaryi **Wiemer** z Sremu jako taki
zamianowany. (1617)

Srem, dnia 18 marca 1873.

Król. Sąd powiat. Wydział I.

Do nabycia u **W. Siewicza**
Wrocławska ul. 20.
Chojecki Alkadar. Ustęp z życia ojców
naszych, 3 tomy 6 tl. 20 sgr. za 4 tal.
W. Ciołkowski. Emigracja polska, 1
tal. za 15 sgr. (1631)
Kurzweil. Idée de la républ. de Polo-
gne, 25 sgr. za 15 sgr.
Witwicki. Wieczory pielgrzymy, 2 to-
my, 4 tal. 20 sgr. za 3 tal.
Pielgrzym Polski, pismo pol.-lit. 1833
kompl. 4 tal. 15 sgr. za 2 tal. 15 sgr.
Wielkopole 1848-50 kompl.
słiczny egz. 35 tal.
Wiarus z 1849-50, kompl. słiczny
egz. 25 tal.
Gołębowski. Ubiory w Polsce
od najdaw. czasów aż do chwil obec-
nych. Warszawa, 1830, z rycinami,
5 tal.
Falkenstein. Thaddäus Kościu-
szko, 5 tal.
Steniewicz. Skarbiec historii polskiej,
2 tomy. 5 tal.

Pianino. dobre stoły do restauracyji
i krzesła latarnia uli-
czna, rozmaite meble i kilka gatunków
dobrych win, likierów i t. d. tania-
szo do sprzedania. (1633)
Blizsze szczegóły **Berlińska ulica 28b**
w sklepie.

Szlązki bank kredytowy akcyjny na grunta

udziela niewypowiedzialnych pożyczek z amortyzacją na miejskie i wiejskie grunta pod naj-
korzystniejszymi warunkami i na bardzo rzetelnej podstawie. Waluta gotówką. Wnioski
wszelkie skutecznieją się w jak najkrótszym czasie. Blizszej informacji udziela (271)

Jeneralna agentura **Moritz Schoenlank. Poznań, Szewska ulica 20.**

NA SEZON WIOSENNY
poleca bogato zaopatrzony skład **lyońskich jedwabi czarnych i kolorowych, aksamitów**
prawdziwych i szali tureckich po stałych cenach fabrycznych

LYON MAISON LYONNAISE ZURYCH.
PARYŻ. S. Kamiński. BERLIN.

Poznań, Hotel du Nord.

Próby wysła się franco. (1634)

Oryginalne amerykańskie
żniwiarki do zboża i traw Buckey'a

o dwóch kołach, odznaczające się lekkim biegiem, wyborną prostą konstrukcją, polecam
na najbliższe żniwa i proszę o wczesne zamówienia. (1405)

Herm. Löhnert. Bydgoszcz.
Verläng. Gammstrasse.

Bank kredytowy
Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp.
w Toruniu.

Walne Zebranie akcyonaryuszów zwołane na dzień 17 bm. nie licząc przepisanej § 29 Ustawy re-
prezentantów jednej trzeciej kapitału zakładowego, nie było w należytem komplecie do stanowienia o
zmianie Ustawy. Ponieważ jednak większość obecnych zgromadzonych Spółników oświadczyła się za po-
stawionym wnioskiem dotyczącym zmiany firmowych, przeto w moc końcowego ustępu w § 29 Ustawy,
zwoluje się

Nadzwyczajne Walne Zebranie
na dzień 8 kwietnia r. b.
godzinę 12 z południa do **Torunia**, hotel pod trzema Koronami.

Porządek dzienny:

- a) Wniosek firmowego p. Teodora Donimirskiego z Buchwałdu o uwolnienie go od 1 lipca
1873 r. z obowiązku firmowego.
- b) Wniosek firmowych pp. Kalksteina i Łyskowskiego w porozumieniu z Radą nadzorczą o
przyjęcie w miejsce występującego p. Teodora Donimirskiego do firmy p. Dr. Antoniego
Donimirskiego na mocy §§ 16 i 17 Ustaw Spółki. (1621)
- Prócz tego nowe wnioski Rady nadzorczej w porozumieniu z firmowymi.
- Notaryalne zakonstatowanie podniesienia kapitału zakładowego do 500,000 talarów.
- Wniosek o zmiany § 34 Ustawy: ad 2 a i e tej treści, aby zamiast ustępu: „a) jedna
trzecia na fundusz rezerwowi” postawić raczej: „a) jedna szósta na fun-
dusz rezerwowi;” zamiast „c) jedna trzecia na superdywidendę dla akcy-
onaryuszów” postawić: „c) trzy szóste na superdywidendę dla akcy-
onaryuszów.”

RADA NADZORCZA.
Ignacy Łyskowski, przewodniczący.

Konkurs na posadę asystenta
przy laboratorium chemicznym Szkoły Rólni-
czej Imienia Haliny w Żabikowie p. Poznaniem.

Z dniem 1go kwietnia r. b. wakuje w Szkole Rólniczej Imienia Haliny
w Żabikowie posada asystenta przy laboratorium chemicznym. Kandydaci zebrę
świadectwa swe z wyższych zakładów naukowych, wykazujące uzdolnienie do wyko-
nania analiz ilościowych przesłać franko pod adresem p. K. Koszutskiego, Sekretarza
Zarządu Centr. Tow. Gosp. w Poznaniu przy ulicy Koźziej 11. Uposażenie asystenta
wynosi 466 tal. rocznej pensji, wolne pomieszkanie, światło, opał i usługa.

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla
Wgo. Ks. Poznańskiego.
Dr. H. Szuman,
Prezes. (1477)

Nieustająca wystawa obrazów
J. Lissnera, (1627)

księgarnia i handel artystyczny 5 Wilhelmowski plac 5.
Obrazy trzeciej kolei na krótki jeszcze tylko czas będą
wystawione. Cena wnijsia 5 sgr. Abonament na rok tal. 2.

W księgarni **J. K. Zupańskiego** wyszedł
Poemat Wincentego Pola
pod tytułem:
Starosta Kiślacki
tradycja myśliwska.

Dołączone są do niego dwa portrety autora, fotografia podług rysunku
Grottgiera i drzeworyt. — **Cena 2 talary.** (1165)

Szanownej Publiczności polecam po jak najtańszych lez stałych cenach mo-
dobrze asortowany skład (1625)

angielskich przyborów do podróży, kuferków do
podróży, torb do podróży i pleców, jako też wie-
deńskich butów dla panów i towarów skórzanych,
najnowsze pilśniowe i jedwabne kapelusze, parasol-
ki i parasole i wszystkie do handlu galanterijnego
należące artykuły.

Rzetelną usługę zapewnam a na zamówienia posyłam wszystkie przedm. do wyboru.
Maurycy Sklarz, Wrocław, Blücherplatz 6-7 i piętro.

Wóz do ciężaru Losy pr. loteryi kupuje
do nadchodzącej 4 klasy 147 pruskich loteryi
z **wysokim awansem** i prosi o oferty
pod zapewnieniem najcięższej dyskrety
C. Hahn w Berlinie, Jernalschtr. 11. (1544)

Stare biblie,
stare kroniki i w ogóle stare
dzieła kupuje po najwyższych cenach

J. Lissner.
Plac Wilhelmowski No. 5.
Poznań. (1168)

Znacznie taniej a zawsze regularnie jak urząd pocztowy
dostarczamy wszelkich pism czasowych w polskim, niemieckim
i francuskim języku mianowicie polecamy:

Bibl. rom. i powieści ćwierć-
rocznie 1 tal. 15 srb. z fr. przes. 1
tal. 22 srb. 6 fen.

Bibl. Warszawska półrocznie
5 tal.

Bluszcz 1/4 rocz. 1 tal. 20 srb. z fr.
przes. 1 tal. 27 1/2 srb.

Dziennik mod 1/4 rocz. 1 tal. 10
srb. z kolorowanymi rycinami 2 tal.

Doré Pismo święte ilustr. kwartal-
nie 6 zeszyt. po 15 srb.

Kłosy 1/4 rocz. 2 tal. 15 srb. z do-
datkiem dzieł Korzeniowskiego 3 tal.
20 srb. (1632)

Kolec ćwierćrocznie 1 tal. 15 srb.

Kraszewski pisma ćwierć. 2 tal.
Cena zniżona 1 tal. 17 srb. 6 fen.
za 5-6 tomów.

Kronika rodzinna 1/4 rocz. 1
tal. z przes. 1 tal. 5 srb.

Kurier świąteczny 1/4 rocz. 1
tal. 5 srb.

Mucha 1/4 rocz. 1 tal. 15 srb.

Matyjski Album 7 tal. 15 srb. dla
pren. Kłosy, Bluszcz lub Tyg. rom.
1 tal. 10 srb.

Niwa 1/4 rocz. 1 tal. 20 srb. z fr.
przes. 2 tal.

Ognisko dom. 1 tal. 10 srb. z fr.
przes. 1 tal. 20 srb.

Opiekun dom. 1 tal. z fr. przes
1 tal. 5 srb.

Przegląd Polski 2 tal. z fr. prz.
2 tal. 7 1/2 srb.

Przegl. Tygodniowy 1/4 rocz.
2 tal.

Przyj. Dzieci Warszawski
1 tal.

Przyroda i przemysł 2 tal.

Strzecha zeszyt 10 srb. z fr. przes.
11 srb.

Świat muzyczny rocznie 4 tal.
z przes. 4 tal. 15 srb.

Tyg. ilustr. 2 tal. 10 srb. z fr. prz.
2 tal. 20 srb.

Tyg. mod ćwierćrocznie 2 tal. z fr.
przes. 2 tal. 7 1/2 srb.

Tyg. romansów 1/4 rocz. 1 tal.

Tyg. Wielkopolski 1/4 rocz. 1 tal.

Wędrownice ćwierćrocznie 1 tal.

Ziemiaństwo ćwierćrocznie 1 tal.

Upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty.

Mieczysław Leitgeber i Sp.

Sezon 1873.

Kostiumy w najgustowniejszym wykonaniu, tak w prostych jak ele-
gantkich rodzajach,

Mantelety, z aksamitu,
Talmy, z jedwabiu,
Dolmany, z welny,
Zakłady,

Materye na suknie każdego rodzaju i gatunku,
Szale, angielskie i francuskie,
Chustki,

poleca w bogatym wyborze (1644)

4 Nowa ulica 4.
S. H. KORACH,
Magazyn towarów modnych i płócien.

Wielka aukeya.

Z polecenia tajnego radcy regencyj-
nego p. Schnell sprzedawac ogde wię-
cej dajacemu za natychmiastową za-
płatę w gotówce z powodu przeprowa-
dzenia się jego ztąd w dotychczasowym
jego pomieszkaniu na **sw. Marci-
nie** Nr. 57 na I. piętrze

w pon. d. 24 marca r. b.
rano od 9 godziny

**dobrze zachowane me-
ble orzechowe, mah-
oniowe, brzozone i
inne jako to: garnitur z
pokryciem pluszowem
piękne biorko zwier-
ciadła, łóżka z mate-
racami na sprężynach
i z włosia końskiego,
zegary stolowe i scien-
ne, rozmaite szafy i ko-
mody, jako też inne meble i
wielka ilość pięknych sprzętów
kuchennych.**

We wtorek d. 25 marca
tamże dalszy ciąg aukeyi, przyczem
sprzedane zostaną (1641)

szczególnie też rozmaite do-
bre wina, szampan.

Grosse
Król. sądowy komisarz aukeyjny.

Przez rozszerzenie
mego dotychczasowego
lokalu handlowego za-
opatrzony jest mój skład naj-
rozmaitszych artyku-
łów dla dam i panów
w najpiękniejsze nowości i pole-
cam takowe po bardzo taniach
cenach. (1647)

S. Tucholski,
Wilhelmowska, ul. 10.

Ucznia poszukuje handel ze-
garków (1572)
B. DA WCZYŃSKIEGO.

Subjekt, obeznany z niemiecką
korespondencyą, znaj-
dzie przy dobrej pensji od 1 kwietnia r. b.
umieszczenie. (1649)
Oferty oddawać należy w ekspedycyi anon-
sów **Kaufmann & Palme.**

**Wszelkie artykuły gar-
deroby męskiej** poleca po najniższych
cenach (1613)
Maison Anglaise.
Wilhelmowska ulica 18.

**Preussischer Staats-Anzei-
ger** z roku 1848/9. 4 tomy fol.
Berlin kompl. 10 tal.

Corpus juris Civilis recens.
**Georg. Chri. Gebauer Got-
tingae** 1776 2 tomy wiel. 8ka
15 tal. (1645)
jest do nabycia u
W. Siewicza, Wrocław. ul. 20.

Najnowsze
parasolki latowe
EN TOUT CAS
nadeszły u
S. TUCHOLSKIEGO,
Wilh. ul. 10. (1549)

KAWIOR. Wielkoziarnisty astrachański perłowy
KAWIOR,
funt po 1 tal., poleca w świeżym towarze (1635)
E. Schmidt, Wrocław. ul. 13.
HOIMANN